

Izraelska armia znowu zaatakowała Syrię

2 listopada 2013

Izrael znowu udowodnił, że jest najpotężniejszym państwem świata. Podczas gdy USA w obawie o reakcję Rosji nie zdecydowało się napaść na Syrię, Izrael bez oglądania się na innych, zrobił to już po raz kolejny w tym roku.

Wiadomo przynajmniej o dwóch atakach na syryjską bazę w pobliżu miasta Latakia. Potężny wybuch zanotowano w okolicy miejscowości Dżebła. Prawdopodobnie był to atak rakietowy wykonany z jednego z okrętów izraelskiej marynarki wojennej.

Oprócz tego świadkowie donoszą o sześciu myśliwcach IDF widzianych nad Libanem. Prawdopodobnie również one dokonały ataku na ten cel. W lipcu Izrael również dokonał napaści na Syrię i w tej samej okolicy zniszczono rakiety typu Jachont, zdolne do atakowania celów nawodnych. Tym razem zniszczono rakiety S-125 Nawa służące do obrony przeciwlotniczej. W nalocie zginęło 300 żołnierzy syryjskich.

W lipcu, gdy zniszczono Jachonty początkowo winą za to obarczano tak zwanych „syryjskich rebeliantów”, ale szybko okazało się, że winny atakowi jest Izrael. Tym razem było inaczej i oficjele IDF przyznali, że atak był spowodowany obawami Izraela, że Syria może przekazać rakiety libańskiemu Hezbollah. Społeczność międzynarodowa milczy i nikt nie widzi problemu w izraelskich napaściach.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)